

Stowarzyszenie Nadbałtyckie Plastyków | Gdańsk

Wykład | Patrycja Orzechowska

Temat: *Sztuka jako doświadczenie zmysłowe*

Wyobraźmy sobie sytuację, że wchodzimy do galerii sztuki współczesnej chcąc jak zwykle obejrzeć jakąś wystawę. Tymczasem napotykamy na gęstą mleczną mgłę całkowicie wypełniającą przestrzeń galerii oraz kolorowe światełka majaczące gdzieś w bliżej nieokreślonej odległości. Wyciągamy przed siebie dłonie wspomagając zawodzący zmysł wzroku, ale i one rozplywają się w bieli. Wokół słychać odgłosy pozostałych błądzących: zdziwienia, rozbawienia czy radości tych, którzy są już na tyle długo w tej przestrzeni, że ich wzrok zdążył się nieco przyzwyczaić i potrafią rozpoznać przynajmniej znajome sylwetki.

Takie niezwykle sytuacje artystyczne tworzy duńsko-islandzki artysta **Olafur Eliasson**, który w swoich instalacjach wykorzystuje nietypowe „materiały” takie jak światło, woda oraz temperatura powietrza. Jego zainteresowania krążą wokół czterech żywiołów: wody, ziemi, powietrza i ognia interpretowanego jako światło; eksplorując przy tym świat zmysłów: dotyku, węchu, wzroku, smaku i słuchu. *Jego prace trudno zakwalifikować do jednego nurtu w sztuce, ponieważ w jego dorobku znajdziemy zarówno przykłady land artu, op-artu, konceptualizmu, fotografii, rzeźby, instalacji oraz sztuki użytkowej. Już w swoich wczesnych pracach Olafur Eliasson koncentruje się na problemie percepcji – zwłaszcza percepcji koloru. Szczególnie interesują go zależności, jakie zachodzą pomiędzy światłem a kolorem. Często jego projekty angażują widza, by uświadomić mu jego własną rolę w doznawaniu otaczającej rzeczywistości, a przede wszystkim to, że percepcja nie jest doświadczeniem obiektywnym. Korzystając z teorii optyki odkrywa przed widzami mechanizmy percepcji.* (www.wikipedia.pl) Artysta – super specjalista, który zasłynął tym, że całkowicie zapanował nad zjawiskami natury, w prawdzie jeszcze nie potrafi ich ujarzmić, ale za to posiadał wiedzę i umiejętności odtworzenia ich w sztucznych warunkach. Jest to fizyka w najczystszej postaci wprzęgnięta w tryby sztuki, którą uprawia wraz całym sztabem ludzi: inżynierów, fizyków, architektów i rzemieślników. Mgła, tęcza, lodowiec, wodospad, a nawet zachód słońca – to kilka przykładów zjawisk łudząco podobnych do tych prawdziwych występujących w przyrodzie, które udało mu się stworzyć do tej pory.

Oto strona internetowa artysty, która nie jest łatwa w nawigacji, można się do niej łatwo zniechęcić, bo jest równie skomplikowana jak jego projekty, ale warto spróbować wgłębić się w nią, poszczególne projekty są na niej zawieszone w jakby w próżni i krążą dookoła widza, który musi tylko ‘złowić’ odpowiedni z nich.

<https://www.olafureliasson.net/>

Jednym z najbardziej znanych projektów Eliassona był **The weather project** (Projekt pogoda) zrealizowany w londyńskim Tate Modern w Hali Turbin w 2003 – było to gigantyczne słońce stworzone z systemu kilkuset żółtych lamp oraz luster. Artysta przekształcił olbrzymią, ogólnodostępną przestrzeń holu galerii w jedno z najbardziej spektakularnych miejsc spotkań w Londynie. Blask zachodzącego słońca rozświetlał ciepłym światłem surową betonową architekturę budynku, a na pochyłej powierzchni podłogi galerii setki ludzi koczowały przez cały czas jej otwarcia. Przez pół roku spektaklu/wystawy, która odbywała się w najbardziej ponurym czasie od późnej jesieni do wczesnej wiosny, publiczność nie opuszczała słońca. Z racji tego, że wystawa była niebiletowana to publiczność spotykała się tam na pikniki, zabawy, randki, leżakowania, rozmowy, akcje... słowem kiedy tylko była okazja.

1. <https://www.youtube.com/watch?v=IsT9vEpfNq4&t=33s>

2. <https://www.youtube.com/watch?v=kjrKYEEYhTQ>

W ramach niniejszego wykładu jak już Państwo się zorientowali po tytule i bardzo długim wstępie chciałabym się zająć tematem zmysłów i przedstawić kilka przykładów takiej sztuki, której odbiór albo jest pozawzrokowy, bądź też nobilituje inne zmysły poza wzrokiem czyli słuch, węch, dotyk i smak. W sztukach wizualnych zmysł wzroku jest dominujący, ale niejedyny. Jest coraz więcej sztuki, która angażuje inne pozawzrokowe mechanizmy odbioru. Skrajnym przykładem zmysłowego postrzegania rzeczywistości jest zjawisko **synestezji** (gr. συναίσθησις *synaísthēsis* „równoczesne postrzeganie”, od σύν *syn* „razem” i αἴσθησις *aísthēsis* „poznanie poprzez zmysły”) – stan lub zdolność, w której doświadczenia jednego zmysłu wywołują również doświadczenia charakterystyczne dla innych zmysłów, na przykład odbieranie niskich dźwięków wywołuje wrażenie miękkości, barwa niebieska odczuwana jest jako chłodna, obraz litery lub cyfry budzi skojarzenia kolorystyczne itp. Stosunkowo najczęściej spotykane jest „barwne słyszenie”, chromestezja, które polega na tym, że dźwięki lub współbrzmienia wywołują wrażenia barwne bądź barwy – dźwięki.

Realizacje Olafura Eliassona są właśnie takimi pracami, które angażują odbiorcę na wiele sposobów a ich percepcja jest wielozmysłowa. Inną pracą, którą trudno jest sobie wyobrazić nie mając możliwości bezpośredniego w niej uczestnictwa jest instalacja artysty konceptualnego **Ryana Gandera**, który na jedną z najważniejszych wystaw w Europie — prestiżowe odbywające się raz na pięć lat dOCUMENTA (13) w Kassel w 2012 roku wykonał pracę pod tytułem **I need some meaning I can memorise (invisible pull)** (tłum. Potrzebuję jakiegoś znaczenia, które mogę zapamiętać

(niewidoczny przeciąg). Była to pusta przestrzeń galeryjna, w której artysta stworzył sztuczny przeciąg. Zwiedzający doświadczali fizycznej obecności wiatru, zastanawiając się, czy jest to zjawisko naturalne czy sztuczne. Praca 'zajmowała' najbardziej prestiżową przestrzeń dOCUMENTA — parter Kunsthalle Fridericianum ale w najbardziej nieuchwytnym sensie tego słowa, ponieważ widz nie miał tam nic do zobaczenia, tylko dominujący powiew, który miał za zadanie „wciągać ludzi w przestrzeń”. Praca nad dziełem kwestionującym oczekiwania widza zajęła artyście pięć lat kosztownej inżynierii. Sam Gander mówi na jej temat, że pusta przestrzeń była ważna, ponieważ „stawia pod znakiem zapytania wartości: użytkowanie, funkcję i koszt. Oraz to, jak duża powierzchnia jest zużywana na małe pomysły”. Tutaj można zobaczyć jak ta praca nie-wygląda oraz wyobrazić sobie co czuli jej odbiorcy:

1. <http://humanscribbles.blogspot.com/2012/09/d13-fly-with-wind.html> (pierwsze trzy zdjęcia)
2. <https://www.youtube.com/watch?v=i3iVaN92m0c>

W Z R O K I S Ł U C H

Franciszka i Stefan Themerson to małżeństwo, które stworzyło wspólnie i oddzielnie bardzo wiele interesujących prac. Ich bogaty dorobek z pewnością zasługuje na osobną prezentację. Tym razem jednak chciałabym Państwa zapoznać z jedną ich pracą filmową. Zanim obejrzymy film, który idealnie wiąże się z naszym dzisiejszym tematem proszę obejrzeć, w ramach wprowadzenia i przybliżenia sylwetki artystów, krótki film edukacyjny z cyklu *Przewodnik po sztuce* autorstwa Zbigniewa Libery, którego znamy już z poprzednich wykładów:

<https://ninateka.pl/film/themersonowie-przewodnik-po-sztuce>

Film *Oko i Ucho* (1945) jest bardzo pięknym wizualnie, idealnie rytmicznym dziełem, gdzie wrażenia wzrokowe dorównują słuchowym tworząc wspólnie idealną parę. Na początku swojego filmu autorzy robią takie oto wprowadzenie dla widza: *Ten krótki film jest eksperymentem zaprojektowanym przy użyciu medium ekranu aby stworzyć dla oka wrażenie porównywalne z tym, które doświadczamy za pomocą ucha. W tym celu wybraliśmy cztery najbardziej interesujące pieśni spośród dzieł polskiego kompozytora nowoczesnego Karola Szymanowskiego Słopiewnie.*

Proszę obejrzeć film na stronie: <https://www.youtube.com/watch?v=f-NNnOPb8Wc&t=110s>

S Ł U C H

Przedstawiam polską artystkę **Katarzynę Krakowiak**, która pracuje z dźwiękiem i architekturą, zamieniając budynki w wielkie pudła rezonansowe, gdzie odbiorca czuje się jakby był połknięty i znalazł się w brzuchu instrumentu. Warto śledzić jej projekty, bo są mądre, zmysłowe, robione z

wielkim i godnym pozazdroszczenia rozmachem. Najbardziej jej znana praca, która została nagrodzona nagrodą specjalną na Biennale Architektury w Wenecji w 2012 roku jest realizacją pod długim i skomplikowanym tytułem **Making the walls quake as if they were dilating with the secret knowledge of great powers** (tłum. Izby ściany drżały, pęczniejąc skrywaną wiedzą o wielkiej mocy). Znowu mamy materialną pustkę, jedyny zabieg wizualny polegał na pomalowaniu wnętrza galerii na szaro i zabudowaniu jej tak aby ukryć inżynierię. Poza tym nic, tylko dźwięk i to w dodatku tak subtelny i delikatny, że wymagał przykładania uszu do ścian. Krakowiak potraktowała budynek jako przestrzeń do odstłuchu, za pomocą rozbudowanego systemu nagłaśniającego i szeregu ukrytych wbudowanych w ścianę głośników 'wprowadziła' do pomieszczenia dźwięki z sąsiednich pawilonów*. Pomieszczenie zaczęło subtelnie rezonować w myśl stwierdzenia, że 'ściany mają uszy'. Co dokładnie zrobiła Katarzyna Krakowiak z polskim pawilonem proszę przeczytać i posłuchać na jej stronie:

1. <http://katarzyna-krakowiak.com/pl/izby-scianny-drzaly/>
2. <https://culture.pl/pl/tworca/katarzyna-krakowiak>
3. <https://culture.pl/pl/wydarzenie/instalacja-katarzyny-krakowiak-na-13-biennale-architektury>

A tutaj strona artystki, do której odsyłam, bo są tam dobrze opisane inne prace artystki.

<http://katarzyna-krakowiak.com/pl/projekty-pl/>

* Na Biennale w Wenecji mamy tak zwane pawilony narodowe, gdzie poszczególne państwa robią swoje 'narodowe' pokazy odpowiadające na temat przewodni całego biennale, który jest za każdym razem inny. Przeważnie są to wystawy indywidualne artystów albo grupy artystów skupionych wokół jakiegoś problemu. *Międzynarodowa Wystawa Sztuki — La Biennale di Venezia należy do najbardziej prestiżowych wydarzeń artystycznych na świecie. Wystawa organizowana jest co dwa lata, począwszy od roku 1895. Polska uczestniczy w niej od roku 1932. Budowa Pawilonu została sfinansowana przez rząd polski i do dziś jest on jego własnością. W czasie trwającej sześć miesięcy wystawy w pawilonach narodowych na terenie ekspozycyjnym oraz w różnych miejscach w Wenecji prezentowane są projekty z całego świata. Na przemian z Międzynarodową Wystawą Sztuki w Wenecji odbywa się Międzynarodowa Wystawa Architektury (od roku 1980), ukazująca najważniejsze światowe dokonania, projekty i koncepcje w tej dziedzinie.*

(info ze strony www.zacheta.art.pl)

D O T Y K

Brazylijska malarka, rzeźbiarka, twórczyni instalacji **Lygia Clark** i jej projekt **Estruturação do Self** zapoczątkowany pod koniec lat 70-tych projekt stanowił ostatni etap działalności twórczej artystki.

Oparty był na serii indywidualnych, odbywanych 3 razy w tygodniu godzinnych spotkań, podczas których Lygia Clark dokonywała na ciałach uczestników swoistej 'dotykoterapii'. Używając gotowych przedmiotów, nierzadko zaczerpniętych z bezpośredniego, domowego otoczenia (takich jak skrawki materiału, foliowe torebki, poduszki, etc), a także za świata natury (muszle, kamienie), artystka poddawała 'pacjentów' niezwyklej terapii, stymulując pogłębione doświadczanie cielesności. Sesje były nie tylko dokumentowane fotograficznie, ale i wnikliwie analizowane na piśmie przez artystkę. (opis ze strony www.csw.torun.pl)

1. <https://www.moma.org/calendar/exhibitions/1422?>
2. <https://www.alisonjacquesgallery.com/artists/49-lygia-clark/works/>
3. https://www.google.com/search?q=lygia+clark+Estrutura%3%A7%C3%A3o+do+Self&tbm=isch&ved=2ahUKEwjuxZjQqv_rAhUHC5oKHQsJDjYQ2-cCegQIABAA&oq=lygia+clark+Estrutura%3%A7%C3%A3o+do+Self&gs_lcp=CgNpbWcQDFAAWABg_gxoAHAAeACAAQCIACSAQCYAQcQcAQtd3Mtd2l6LWltZw&sclient=img&ei=3EZrX-7nLoeW6ASLkriwAw&bih=948&biw=1903&client=firefox-b-d&hl=pl

Materiał filmowy ale tylko po portugalsku można przejrzeć na kanale YouTube. Zapewne niewielu z nas zrozumie komentarze, ale są tam zdjęcia dokumentalne, które warto obejrzeć na czym polegało jej działanie: <https://www.youtube.com/watch?v=TjkkurKSkMk>

W 2015 roku w galerii Zachęta w Warszawie odbyła się wystawa **Ogrody**, o której tak możemy przeczytać na stronie galerii: *Geneza wystawy Ogrody jest związana z koncepcją działań edukacyjnych Zachęty – Narodowej Galerii Sztuki, otwierającej się dla osób mających utrudniony kontakt ze sztuką, zarówno ze względów natury społecznej, jaki i różnego rodzaju dysfunkcji, np. wzroku czy słuchu. To był impuls do myślenia o tym, w jaki sposób sztuka może oddziaływać na odbiorcę. Wystawa jest adresowana do wszystkich miłośników sztuki gotowych do porzucenia tradycyjnych sposobów zwiedzania. Wchodząc na nią, zamknijcie oczy, otwórzcie uszy... Myśląc o wystawie, która może być percypowana niezależnie od zaburzonych zmysłów, warto zastanowić się, co to znaczy „zobaczyć” dzieło sztuki. Jaka jest rola poszczególnych zmysłów w postrzeganiu rzeczywistości, również tej kreowanej przez artystów? Wzrok od zawsze miał uprzywilejowaną pozycję w procesie poznania. Zobaczyć znaczyło tyle co poznać, ale też zrozumieć i uwierzyć. Wzrok nadal w znacznej mierze odgrywa główną rolę w sztuce – dotyczy to w szczególności sztuki współczesnej, w XXI wieku zdominowanej przez media cyfrowe. Niezależnie od tego, jak bardzo chcielibyśmy poddać się innemu rodzajowi doznań, nie sposób pomniejszyć jego roli. Warto jednak zastanowić się, na ile to nas ogranicza w kontakcie z dziełem sztuki. Wystawa Ogrody znosi zasadę*

„nie dotykać”, zmniejsza też dystans fizyczny między widzem a dziełem sztuki. Dla odbioru prezentowanych na niej obrazów, instalacji, obiektów wzrok jest ważny w takim samym stopniu jak słuch, węch, dotyk, smak oraz doznania ruchu. Ich istotą jest materialność i sensualność. Zwiedzający są zachęceni do dotykania zarówno wzrokiem, jak i dłońią, wąchania, nasłuchiwanie, stąpania po dziele sztuki i wchodzenia w nie – oczywiście zgodnie z „instrukcją obsługi” przygotowaną przez artystów. Zaproszeni artyści używają materiałów jednoznacznie kojarzonych z naturą: piasek, kamienie, torf, pszczeli wosk, trawa, wiklina, żywe rośliny, gałęzie, grzyby. Prezentowane obiekty mają swoją skalę, ciężar, objętość, generują dźwięki i wydzielają zapachy. Wystawa w pewnym sensie nawiązuje do doświadczenia ogrodów sensorycznych, projektowanych tak, aby w sposób celowy pobudzać wszystkie zmysły. Jest niczym zaproszenie do Tajemniczego Ogrodu – ogrodu z ukrytymi tajemnicami, meandrami wspomnień i zachwytów, labiryntem pomiędzy realnym i metaforą, ogrodu zawieszonego pomiędzy światem emocji i rozumu. Oto link do wystawy <https://zacheta.art.pl/pl/wystawy/ogrody>, gdzie można zobaczyć dokumentację fotograficzną <https://zacheta.art.pl/pl/wystawy/ogrody?galeria=1>

S M A K

Trójmiejską artystką, która pracuje głównie ze smakiem i zapachem jest **Anna Królikiewicz**. W zeszłym roku w sopockim PGSie miała wystawę indywidualną **od sufitu, od dębu, od marchwi**, którą zapewne niektórzy z Państwa widzieli. Królikiewicz zrobiła sporo prac z obszaru, który nas interesuje. Nie sposób tu przywołać wszystkich. Dlatego odsyłam do strony www.culture.pl, gdzie jest sylwetka artystki, galeria prac oraz obszerny wywiad.

1. <https://culture.pl/pl/tworca/anna-krolikiewicz>
2. <https://culture.pl/pl/galeria/anna-krolikiewicz-realizacje-galeria>
3. <https://culture.pl/pl/artykul/anna-krolikiewicz-nie-interesuja-mnie-sledzie-z-poliuretanu-wywiad>

Artystek zajmujących się jedzeniem jest coraz więcej, to ciekawe, bo nie przychodzi mi do głowy żaden artysta zajmujący się smakiem. Na pewno i tacy są ale w mniejszości. Proszę zapoznać się też z sylwetką artystki **Doroty Podlaskiej**, która także chętnie bada granice smaku.

<https://culture.pl/pl/tworca/dorota-podlaska>

W Ę C H

Artyści dość chętnie pracują z zapachami tworząc autorskie — przeważnie nienadające się do użycia — perfumy. Jedną z takich prac jest praca w postaci flakonu perfum **Krew, pot i łzy** (2018)

Ewy Bloom-Kwiatkowskiej. Zapach ten artystka stworzyła we współpracy z Laboratorium Instytutu Chemii Organicznej Politechniki Łódzkiej, gdzie chemiczne odpowiedniki wypreparowanych składników kobiecego potu, łez i krwi zostały uzupełnione o chemiczny odpowiednik bakteryjnego rozkładu naturalnych wydzielin ludzkiego organizmu. Flakon zaprojektowany przez Ewę Bloom-Kwiatkowską od powiadał aktualnym standardowym wzorcom klasycznego opakowania na perfumy. Praca w sposób metaforyczny nawiązywała do zapachu kobiety wyczerpanej ciężką fizyczną pracą i znojem egzystencji ale także do jej marzeń aby być piękną i kobiecą. Recenzentka wystawy, na której praca została wystawiona napisała, że kompozycja jest wyjątkowo ohydna, my może to sobie jedynie wyobrazić, a wizualnie prezentuje się tak:

<https://pl.pinterest.com/pin/509469776593399112/>

Na zakończenie zapraszam do przeczytania artykułu o niezwykle ciekawej osobie — **Sissel Tolaas**, którą trudno jednoznacznie określić. Ta norweska badaczka specjalizująca się w olfaktologii, badaczka w zakresie zapachów i specjalistka komunikacji niewerbalnej bywa także artystką. Studiowała matematykę, nauki chemiczne, lingwistykę oraz sztuki wizualne. Stosując naukowe podejście efekty swojej pracy prezentuje w galeriach sztuki, ale też metodologię przeniesioną z pola sztuki stosuje jako naukowczyni, badaczka i kreatorka zapachów. Jej inspiracje, kreatywne podejście oraz szerokie horyzonty świetnie pokazują jak sztuka może być obecna i pomocna w różnych dziedzinach nauki i jak płynnie przechodzi z tylko pozornie różnych światów.

https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,96856,6853158,Spryskuje_sie_soba.html